



Bez troski świat Astrid Lindgren

Astrid Lindgren często deklarowała, że nigdy nie interesowało ją pisanie dla dorosłych: „*Chcę pisać dla takiego kręgu czytelników, którzy potrafią wyobrazić sobie cuda. Tylko dzieci potrafią, czytając, zobaczyć przed oczami cud*” - mówiła. I takie pisarstwo uprawiała przez całe życie.



Urodziła się 14 listopada 1907 roku, w Szwecji, w czerwonym starym domu otoczonym jabłonią, jako drugie dziecko zamożnego rolnika Samuela Augusta Ericssona i jego żony Hanny z domu Jonsson. Gospodarstwo nazywało się - i nadal nazywa - Näs i leży w pobliżu Vimmerby, małego miasteczka w Smålandii (Szwecja).

W rodzinie Ericssonów było czworo rodzeństwa: Gunnar, Astrid, Stina i Ingegerd. I wszyscy w dorosłym życiu poświęcili się pisaniu. Gunnar był dowcipnym autorem politycznych satyr, Stina została tłumaczką, najmłodsza - Ingegerd - dziennikarką.

Ojciec, Samuel August, zwykł mawiać: „*Dziwne dzieci mi się urodziły. Wszyscy zajmują się słowami. Jak to się mogło tak skupić w jednej rodzinie?*”

Rodzice Astrid bardzo ciężko pracowali. Często musiały im pomagać dzieci. Ale po skończonych zajęciach zawsze znajdowali czas na wspólną zabawę. To była radość ich życia.

Pisarka, wspominając swoje dziecięce lata, podkreślała: „*Myślę, że tym, co czyniło nasze dzieciństwo tak szczęśliwym były dwie rzeczy: wolność i poczucie bezpieczeństwa*”.



Rodzina Ericssonów w 1918 r. Od lewej Samuel August, Ingegerd, Astrid, Stina, Gunnar i Hanna

W 1914 roku siedmioletnia Astrid rozpoczęła naukę w szkole w Vimmerby. Zapisy do pierwszej klasy odbyły się 7 sierpnia i dokonywał ich pastor. Wykrzykiwał głośno nazwisko pierwszaka, który musiał odpowiedzieć „obecny” i ustawić się w szeregu przy katedrze. Wszystko to było dla dzieci nowe i stresujące, dlatego wiele dzieci płakało. Także Astrid wybuchnęła niepohamowanym płaczem, ale na krótko. Szybko dołączyła do szeregu i zaczęła zaczepiać dziewczynkę stojącą obok. To była Märta, jej pierwsza koleżanka z jednej ławki.



Astrid w wieku 11 lat

Choć nauka nigdy nie sprawiała jej problemów, Astrid nie należała do kujonów. W wieku piętnastu lat (już w gimnazjum) tworzyła z kilkoma dziewczętami w klasie zgraną paczkę niezmordowanych dowcipniś, która wszystkim nieźle dawała się we znaki. Stroiły sobie żarty z nauczycieli, budząc życzliwą aprobatę klasy. Droczyły się też z mieszkańcami miasteczka: urządzały kocią muzykę, kładły na ulicy paczuszkę na sznurku, za który pociągały, gdy ktoś z dorosłych pochylił się, by ją podnieść. Miały przy tym sporo śmiechu, a ich sympatyczne psoty zwykle uchodziły im na sucho.



Astrid jako nastolatka była bardzo niezależna jak na owe czasy. Przede wszystkim nie zamierzała siedzieć wieczorami w domu, jak przykładowa córka chłopskiej rodziny. Lubiła tańczyć – zarówno tańce ludowe, jak i jazz. Była pierwszą w miasteczku, która krótko ostrzygła włosy, co w tamtej epoce stanowiło niemałą sensację. Miała wtedy siedemnaście lat.

W 1924 roku zaczęła pracę w „Gazecie Wimmerby”. Czytała korekty, pisywała krótkie notki i reportaże, przeważnie o wydarzeniach lokalnych.

Dwa lata później Astrid wyjechała do Sztokholmu i rozpoczęła kursy stenografii i maszynopisania. Po roku została zaangażowana na stanowisku sekretarki. Niedługo potem dostała dorywczą pracę w Królewskim Klubie Automobilistów. Jej szefem był Sture Lindgren, jak się później okazało, przyszły mąż pisarki. Wiosną 1931 roku pobraли się, a Astrid zmieniła nazwisko na Lindgren.

Niebawem na świat przyszło dwoje dzieci – syn Lars i córeczka Karin. To właśnie Karin zawdzięczamy postać Pippi Pończoszanki.



Astrid z dziećmi

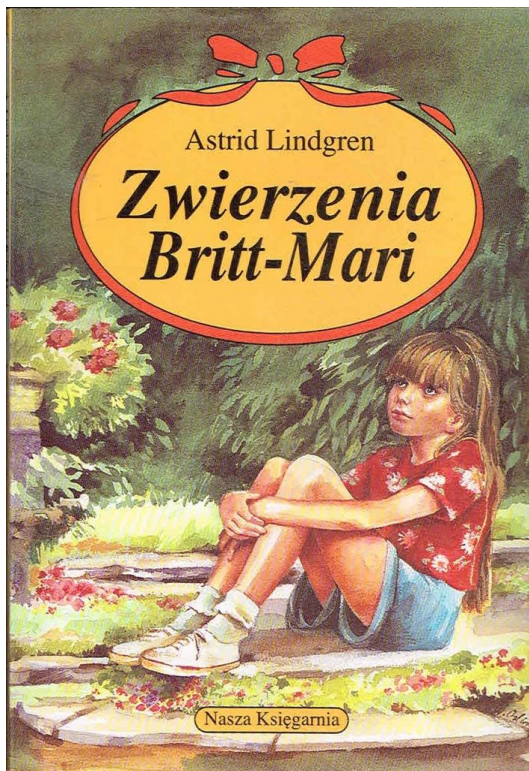
Jak to się stało? - spytacie. Otóż pewnego zimowego dnia w 1941 roku, chora na zapalenie płuc, siedmioletnia Karin poprosiła mamę: „Opowiedz mi o Pippi Pończoszance!”. Wymyśliła imię właśnie w tej sekundzie. I Astrid, siedząc na brzegu łóżka, zaczęła opowiadać nedorzeczne historie, jedną po drugiej.

„Imię było tak wariackie, że musiałam dopasować do niego równie wariacką baśń” – wyznała Astrid Lindgren w którymś z wywiadów.

Karin, a potem także jej koleżanki i koledzy, od początku zapalali niezwykłym uczuciem do Pippi. Astrid musiała więc opowiadać ciągle od nowa. I tak trwało to kilka lat. W maju 1944 roku przypadły dziesiąte urodziny Karin i w prezencie urodzinowym otrzymała od matki maszynopis jej opowieści o rudowłosej Pippi.



W niedługim czasie, jesienią 1944 roku, powstała powieść pt. „Zwierzenia Britt-Mari”, którą pisarka wysłała na konkurs na książkę dla dziewcząt. Otrzymała za nią drugą nagrodę. Tę książkę uznaje się za debiut Astrid Lindgren.



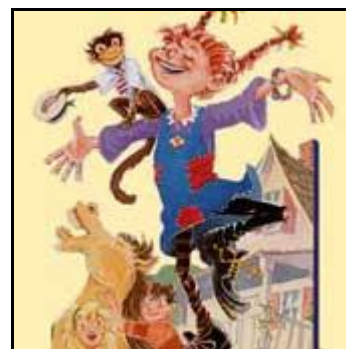
W 1945 roku wydawnictwo Rabén & Sjörögen rozpisało konkurs na książkę dla dzieci w wieku 6-10 lat. I Astrid Lindgren zgłosiła przerobioną wersję „Pippi” (już odrzuconą przez inne wydawnictwo, które uznało, że książka jest bardzo niewychowawcza!) oraz pierwszą opowieść o dzieciach z Bullerbyn. W sierpniu nastąpiło ogłoszenie wyników. „Pippi Pończoszanka” wygrała. „Dzieci z Bullerbyn” nie otrzymały nagrody, ale wydawnictwo przyjęło je do wydania. A potem historia potoczyła się lawinowo! Wkrótce powstały następne tomy z przygodami Pippi oraz inne książki. Astrid Lindgren bardzo szybko przestała być osobą anonimową i zyskała popularność wśród młodych czytelników.



Jesienią 1946 roku Lindgren otrzymała propozycję pracy na pół etatu w wydawnictwie, którą przyjęła. W ten sposób rozpoczęła działalność jako redaktor książek dla dzieci. Pracowała na tym stanowisku 25 lat.

Niezwykle trudno jest zmierzyć poziom powodzenia książek Astrid Lindgren na świecie. Wielu dziennikarzy próbowało obliczyć objętość ich łącznych nakładów w różnych krajach; obrazowo pisano, że z jej książek można ustawić 175 wież Eiffla, jedna na drugiej. Czy jesteście w stanie to sobie wyobrazić???

Jej powieści dla dzieci zostały przetłumaczone na ponad osiemdziesiąt języków, od afrykańskich i indoeuropejskich do przeróżnych wschodnich, takich jak: azerbejdżański, kirgiski, uzbecki i wiele, wiele innych. W roku 1977 liczba wydań obcojęzycznych przekroczyła trzy tysiące, a ich łączny nakład osiągnął blisko osiemdziesiąt milionów egzemplarzy.



Ciekawostką jest fakt, że w byłym Związku Radzieckim twórczyni zyskała taką popularność, że stała się niemal tamtejszym „narodowym pisarzem”. Jej książki odniosły tak wielki sukces, że 1966 roku Rosyjska Akademia Nauk zwróciła się z prośbą do pisarki o zgodę na nazwanie nowo odkrytego asteroidu nr 3204 jej imieniem. Odpowiedź Astrid brzmiała: „*Od tej chwili możecie mnie nazywać Asteroid Lindgren*”.



Czasem niezwykle trudna sytuacja na świecie przyprawiała wrażliwą na krzywdę ludzką pisarkę o bezsenność i bezbrzeżny smutek. Tak było na przykład podczas wojny w Bośni w latach dziewięćdziesiątych, kiedy to powstał wiersz zatytułowany „Gdybym była Bogiem”. Oto on:

*Gdybym była Bogiem
plakałabym
nad ludźmi
których stworzyłam
na swoje podobieństwo.
Jakiebym plakała
nad ich złem
i podłością
i okrucieństwem
i głupotą
i ich nieszczęsną dobrocią
i bezradną rozpaczą
i smutkiem.*

Utwory literackie Lindgren od dziesięcioleci cieszą się niesłabnącym powodzeniem. W 1958 roku za książkę „Rasmus i włóczęga” autorka otrzymała Medal im. Hansa Christiana Andersena, a w 1979 roku - Nagrodę Literacką im. Janusza Korczaka za książkę „Bracia Lwie Serce”. Rok wcześniej na wniosek polskich dzieci została odznaczona Orderem Uśmiechu i bez skrzywienia wypila puchar pełen soku z cytryny.



W 1989 roku Uniwersytet Warszawski uhonorował pisarkę doktoratem *honoris causa*. Astrid Lindgren przyjechała osobiście na tę uroczystość do Polski.

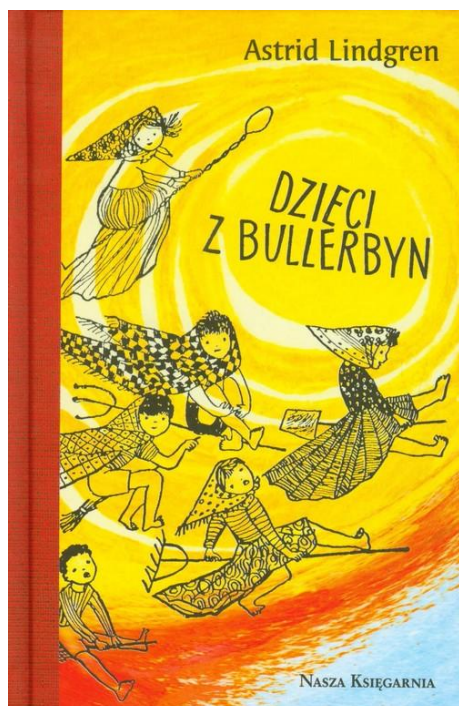


Czytelników zawsze ciekawiło, skąd ich ulubiona pisarka czerpie pomysły do swoich powieści. „Czy kiedy pani pisze, inspirują panią własne dzieci czy wnuki?” – to częste pytanie, na które odpowiadała: „Nie istnieje żadne inne dziecko, które może mnie zainspirować, poza tym dzieckiem, którym sama niegdyś byłam. Do pisania książek dla dzieci wcale nie jest konieczne posiadanie własnych dzieci. Trzeba tylko samemu kiedyś być dzieckiem. I mniej więcej pamiętać, jak to było.”



Na czym polega fenomen książek Astrid Lindgren? Otóż popularne dotychczas baśnie o złych trollach i katastroficzne bajki zastąpiła opowiadaniem o życiu dzieci, ich codziennych kłopotach i radościach, łącząc ludową fantastykę z humorem i szwedzkimi realiami. Moralizatorstwo zastąpiła trafną obserwacją obyczajowo-psychologiczną, toteż świat przedstawiony w książkach przemawiał bez trudu do dziecięcej wyobraźni.

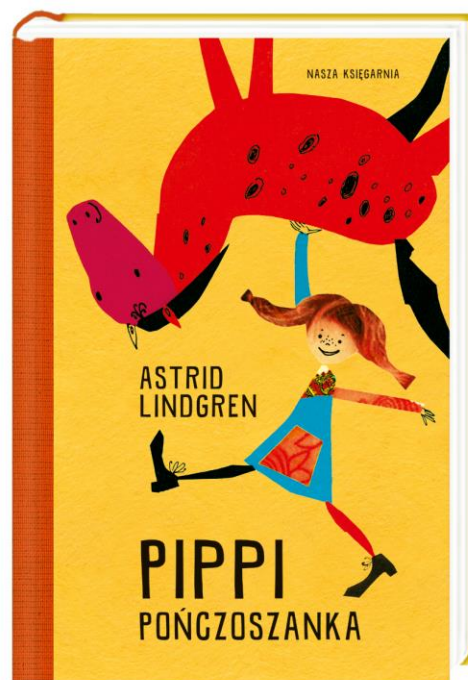
Najbardziej popularne dzieła pisarki



"Dzieci z Bullerbyn" napisane są w formie pamiętnika dziewczynki, jednego z sześciorga dzieci mieszkających w małej wiosce. Lisa z poczuciem humoru opowiada o swoim rodzeństwie i przyjaciółach, o wspólnych zajęciach, o szkole i domowych obowiązkach, wakacjach i zabawach. Niespożyta energia i fantazja podsuwa dzieciom ciągle pomysły na nowe przygody i figle.



"Pippi Pończoszanka" także jest dobrze znana w Polsce. Ta rudowłosa dziewczynka mieszka samotnie w Willi Śmiesznotce i sama decyduje o tym, co i jak będzie robiła - trudno się dziwić, że wszystkie dzieci jej zazdroszczą, a dorośli uważają, że nie jest to dobre. Pippi radzi sobie jednak w każdej sytuacji, jest nie tylko wesoła i samodzielna, ale także bardzo silna i odważna - nie waha się stanąć w obronie słabszego czy ruszyć na pomoc dzieciom w płonącym domu.

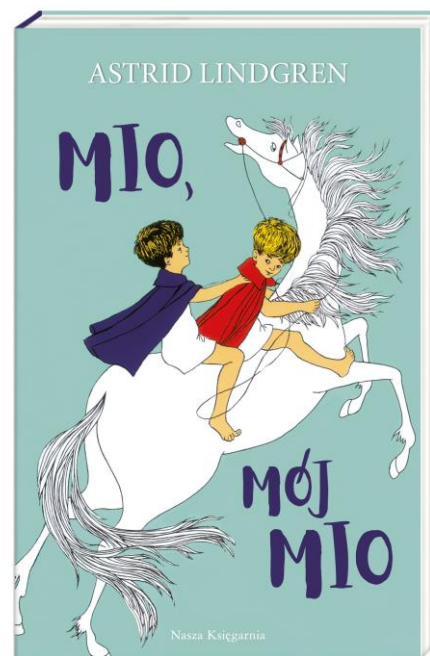




"Lotta z ulicy Awanturników" jest pięcioletnią dziewczynką, która czasami bywa strasznie zła. Właśnie taka zła obudziła się w swoje piąte urodziny, śniło jej się bowiem, że jej starsze rodzeństwo Jonas i Mia Maria zrobili krzywdę jej ukochanemu miśkowi Niśkowi. A potem już cały dzień był niezbyt miły... Jest też druga książka o przygodach Lotty pt. **"Dzieci z ulicy Awanturników"**.



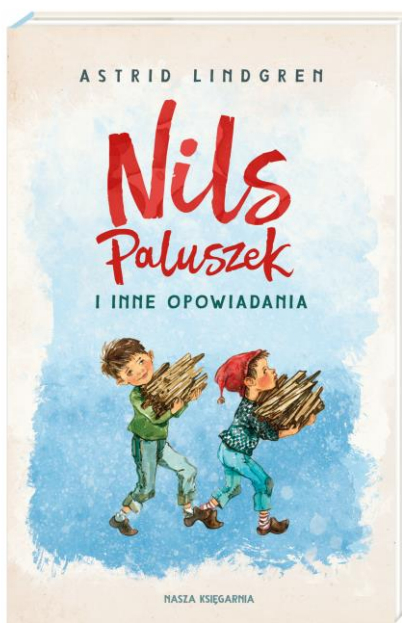
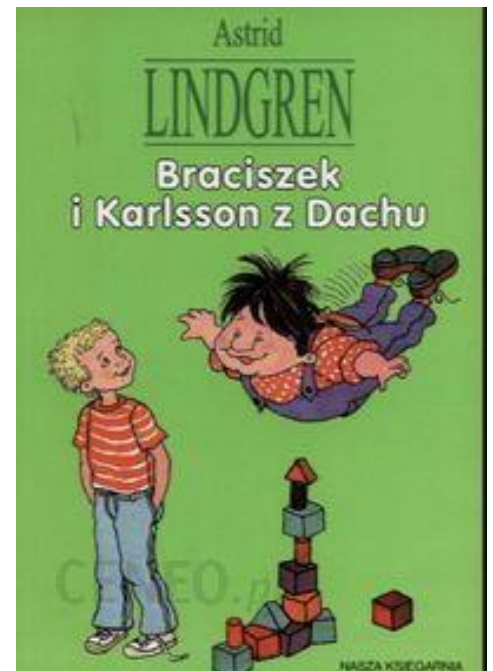
"Mio, mój Mio" opowiada historię chłopca, który pewnego dnia dowiedział się, że nie jest Bo Wilhelmem Olssonem - niekochanym sierotą, ale prawdziwym księciem, na którego w Krainie Dalekiej czeka kochający ojciec, przyjaciele i wspaniały koń Miramis. Niestety Kraina Daleka nie jest wolna od nieszczęść - wciąż zagraża jej okrutny rycerz Kato. Czy Mio pokona lęk? Czy podejmie się zadania i spełni oczekiwania wszystkich?





"**Bracia Lwie Serce**" to nie tylko opowieść o miłości braterskiej i przyjaźni Jonathana i Karola, zwanego Sucharkiem. To niezwykła historia o szlachetności, odpowiedzialności i poświęceniu się dla drugiego człowieka, ale także o ludzkiej potrzebie bycia wolnym i pogodzeniu się ze śmiercią.

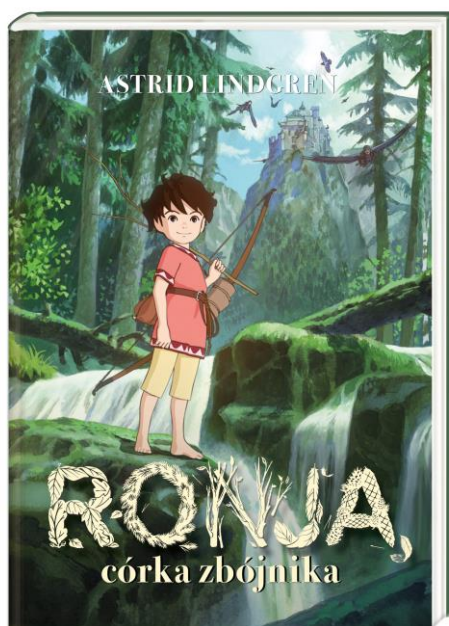
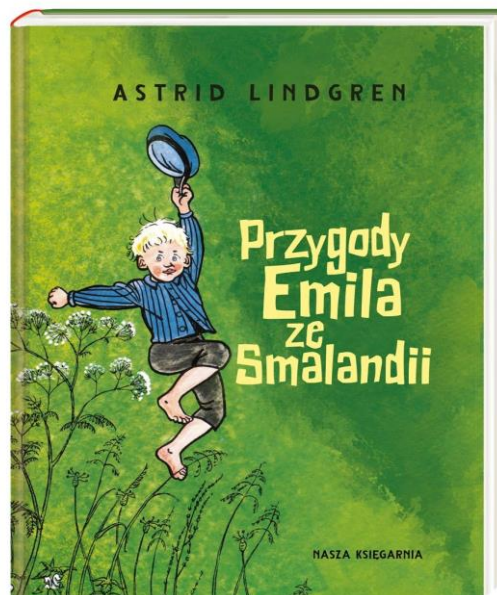
Kolejna książka nosi tytuł "**Braciszek i Karlsson z Dachy**". Braciszek to najmłodszy członek rodziny Svantessonów. Czasem, gdy czuje się samotny, pojawia się Karlsson. Jest mały, gruby, na plecach ma składane śmigło, a na brzuchu starter, no i oczywiście potrafi latać. Mieszka sobie w domku na dachu domu Braciszka. O niezwykłych psotach Karlssona i jego małego przyjaciela można też przeczytać w kolejnych częściach: "**Latający szpieg czy Karlsson z Dachy**" oraz "**Karlsson z Dachy lata znów**".



"**Nils Paluszek**" jest małym chłopczykiem, który na okres zimy przeprowadza się do miasta. Wynajmuje pokój od pewnej myszy, który dziwnym przypadkiem znajduje się tuż pod pokojem Bertila - chłopca, który często czuje się samotny. Dzięki zaklęciu Bertil także może się zmniejszyć.

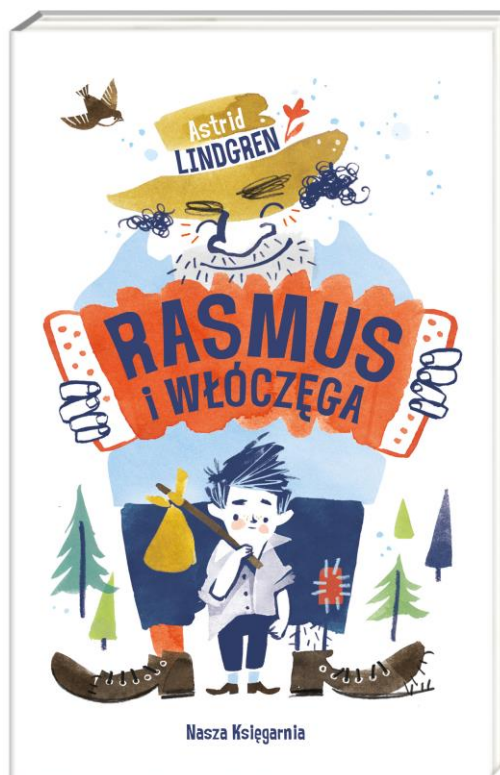


"Emil ze Smalandii", gdy nie krzyczy, wygląda jak aniołek, ale pozory mylą. Ten silny i uparty pięciolatek ma masę niesamowitych pomysłów, od których włos się jeży na głowie. Wspaniała opowieść dla wszystkich łobuziaków i ich rodziców - bo przy Emilu każde inne dziecko wydaje się bardzo grzeczne.



"Ronja, córka zbójnika" to książka dla dziecka w każdym niemal wieku. Siedmiolatka zafascynują przygody Ronji i jej przyjaciela Birka, dziesięciolatek zachwyci się niezwykłym światem pełnym Mroczniaków, Szaruchów, Pupiszonków i groźnych Wietrzydeł, a dorastający człowiek zobaczy, jak trudno jest czasami pogodzić dziecięcą miłość do rodziców z miłością dojrzałą. Dla dorosłego czytelnika będzie to także historia o ojcu, któremu tak trudno zrozumieć, że jego ukochane dziecko dorasta.

"Rasmus i Włóczęga" opowiada o dziewięciolatku, który mieszka w domu dziecka. Wciąż ma nadzieję, że ktoś zechce go wziąć do swego domu, ale ludzie najchętniej wybierają śliczne dziewczynki z jasnymi lokami. Wobec tego Rasmus postanawia wyruszyć w świat. W czasie swej wędrówki spotyka Oskara - niespokojnego ducha, który na wiosnę zostawia dom i wyrusza na włóczęgę. Razem przeżywają fascynujące, ale i trochę niebezpieczne przygody. Czy Rasmus na końcu swej drogi znajdzie tak długo poszukiwany dom rodzinny?



Wiele z tych książek znajdziecie w naszej bibliotece szkolnej – serdecznie zapraszamy



Astrid Lindgren zmarła w Sztokholmie 28 stycznia 2002 roku, w wieku 94 lat. Pozostawiła po sobie te wszystkie cudowne powieści, w których świat możecie się zagłębić w każdej chwili.



A jeśli jej książek Wam ciągle mało, to powiem Wam coś jeszcze: około 350 km od stolicy Szwecji - Sztokholmu, w samym sercu krainy Smålandii, leży urokliwe miasteczko Vimmerby, gdzie, jak pamiętacie, pisarka urodziła się i mieszkała jako dziecko. Tam właśnie powstał park wypoczynku nazwany „Świat Astrid Lindgren”. Na kilkuset metrach

kwadratowych zbudowano miniaturowe miasteczko Vimmerby z czasów, kiedy Astrid była mała. Ratusz, rynek, uliczki wybrukowane kostką, wszystko tam jest maleńkie, dostosowane do wzrostu dziecka. To miejsce, w którym baśnie Astrid Lindgren stają się rzeczywistością. W parku zobaczymy i żółtą Willę Śmiesznotkę, i domek „Karlssona z dachu”, i zamek Mattisa z opowiadań o Ronji. Można tam spotkać Pippi Pończoszanek i stać się malutkim jak Nils Paluszek. Na polanie stoją trzy małe domki mieszkańców Bullerbyn, gdzie każde dziecko może wejść i poczuć się jak mały Lassie. I bawić się – ile dusza zapragnie.

Kto wie, może kiedyś odwiedzicie to fantastyczne miejsce?



Bibliografia:

- „Biblioteka w Szkole”
- „Astrid Lindgren opowiada o sobie”. Płomyczek 1987 nr 21 s. 14-15
- Skup Kazimierz „Świat Astrid Lindgren”. Płomyczek 1999 nr 7/8 s. 14-15
- Strömstedt Margareta „Astrid Lindgren: opowieść o życiu i twórczości”. Warszawa, Nasza Księgarnia 2000
- Węgleńska Anna „Spotkanie z Astrid”. Świerszczyk 1989 nr 37 s. 2-3
- Ziółkowska – Sobecka Marta „O Bullerbyn i o literaturze”. Życie Szkoły 1995 nr 5 s. 263-267
- „Żegnamy Astrid Lindgren”. Poradnik Bibliotekarza 2002 nr 3 s. 19
- <http://www.babyboom.pl/dzieciocy.swiat/posluchaj.poczytaj/tworczosc.astrid.lindgren.html>